Populistyczne pseudorozwiązanie

Kategoria: Komunikacja i Transport
Opublikowano: sobota, 11, sierpień 2018 13:27
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1359

Politycy nie mają oporów przed arbitralnym proponowaniem punktowych zmian prawa w celu przypodobania się elektoratowi. I trudno potem ocenić, czy są one konsekwencją ich dobrej woli połączonej z brakiem zdolności do dostrzegania związków łączących różne elementy otaczającej nas rzeczywistości, czy też cynicznej gry opartej na założeniu, że przeciętny obywatel nie dostrzeże licznych cieni zaproponowanego rozwiązania.

Dobrym tego przykładem jest zapowiedziana pod koniec czerwca przez Ministra Infrastruktury idea zniesienia obowiązku przerejestrowania pojazdu w sytuacji jego zbycia poza powiat (miasto na prawach powiatu), w którym był uprzednio zarejestrowany. Moje wątpliwości pogłębiła udzielona 27 lipca br. przez M. Chodkiewicza, podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury, odpowiedź na interpelację posła P. Liroya-Marca.

Poseł w swojej interpelacji wskazuje, że do jego biur poselskich *"licznie zgłaszają się mieszkańcy, którzy mają problem z rejestracją zakupionych pojazdów. Skarżą się oni na duże kolejki w wydziałach komunikacji. Wielogodzinne oczekiwanie na załatwienie sprawy, konieczność kilku wizyt w urzędzie, brak możliwości załatwienia rejestracji pojazdu przez Internet zmuszają obywateli do wykorzystywania na ten cel urlopów wypoczynkowych."*
Jako sposób przeciwdziałania tej sytuacji wskazuje, że *"w przypadku gdy tablice rejestracyjne zostałyby przypisane do danego pojazdu - od momentu rejestracji w kraju aż do zbycia poza terytorium Polski lub jego utylizacji - procedura rejestracji pojazdu przebiegałaby dużo szybciej."*
Przedstawiciel resortu infrastruktury zasadniczo zgadza się z tą diagnozą podkreślając, że *"uproszczenie w procesie rejestracji pojazdów przyczyni się do zmniejszenia obciążeń administracyjnych dla posiadaczy pojazdów, ale i samorządowych organów rejestrujących".*

Tyle że o jakim zmniejszeniu obowiązków mówić możemy? Nie jest planowane – co zresztą jest dość zrozumiałe – zniesienie obowiązku uzyskania nowego dowodu rejestracyjnego. Nowy właściciel pojazdu będzie zatem musiał udać się po nowy dowód rejestracyjny – na stary numer rejestracyjny pojazdu. W praktyce będzie się musiał wybrać tak jak do tej pory – dwukrotnie. O ile bowiem tablice rejestracyjne są tłoczone na zlecenie powiatu uprzednio i tym samym mogą być wydane od ręki, to dowód rejestracyjny jest drukowany centralnie przez PWPW dopiero po złożeniu zlecania. Zmniejszenia obciążenia można zatem co najwyżej upatrywać w nieco krótszym czasie obsługi; nie będzie on jednak na tyle krótszy by zmienić sytuację diametralnie. Zaproponowane rozwiązanie ma się zatem nijak do sytuacji opisywanej w interpelacji. Poseł może być tego ostatecznie nieświadom; gdy jednak nie jest wyprowadzany z błędu przez przedstawiciela właściwego resortu – robi się niebezpiecznie.

Może zatem kluczem jest oszczędność dla obywatela tych 100 zł jakie musi zapłacić za nowe tablice? Tak, wydaje się, że właśnie to było jednym z głównych powodów sformułowania propozycji przez Ministra. Pomińmy już fakt, że wskazana kwota jest znikoma przy koszcie poniesionym na zakup samochodu, a jeśli zbycie pojazdu było opodatkowane VAT to znikoma nawet przy kwocie zapłaconej do Skarbu Państwa. Kluczowy jest fakt, że w wielu przypadkach nie jest to oszczędność, tylko odroczenie terminu zapłaty. Hasło "jedna tablica rejestracyjna przez całe życie pojazdu" z pewnością brzmi, ale jest pewnym nadużyciem. Aby tak było tablica rejestracyjna musiałaby mieć trwałość w najlepszym razie kilkunastoletnią. Obecnie wytwarzane tablice mają zwykle okres gwarancji 5-letni (choć są producenci, który dają gwarancję jedynie 3-letnią). Nie oznacza to oczywiście, że od razu kolejnego roku po upływie okresu gwarancji tablica stanie się nieczytelna; trudno jednak zakładać, że w każdym przypadku – zwłaszcza w przypadku parkowania samochodu pod gołym niebem – przetrwa cały okres życia pojazdu. W efekcie może i przez całe życie pojazdu będzie on miał jeden numer rejestracyjny, a niekoniecznie już

Phoca PDF

tablicę rejestracyjną. Dodać w tym miejscu warto, że w przypadku dokonania zaproponowanej przez Ministerstwo zmiany koszt wymiany skorodowanej (czy trudno czytelnej z jakiegokolwiek innego powodu) tablicy będzie prawdopodobnie wyższy niż obecnie uzyskanie nowych tablic przy przerejestrowaniu samochodu. Będzie to konsekwencją konieczności wykonywania tablic indywidualnie – dla konkretnego numeru, a nie w seriach – co pociąga za sobą chociażby inną technologię produkcji.

Mamy zatem z jednej strony pozorne oszczędności przy zachowaniu obciążeń administracyjnych. Z drugiej strony mamy negatywny wpływ na poziom bezpieczeństwa. Identyfikacja pojazdu z miejscem zamieszkania jego właściciela ma m.in. ten skutek, że pozwala łatwiej wyłowić obce pojazdy – zwłaszcza na terenach poza wielkimi miastami. Oczywiście można uznać, że nie jest to potrzebne – ale wolałbym by jednak chwila refleksji miała miejsce przed proponowaniem rozwiązań o wątpliwej użyteczności, a nie po tym fakcie.

Phoca PDF